Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu, św Marcin 70

Nr. 172 Poznań, piątek dnia 12 kwietnia 1935 Rok 30

O zabezpieczenie pokoju w Europie

Przebieg pierwszego dnia obrad w Stresie — Główny punkt obrad: stanowisko Niemiec wobec paktów bezpieczeństwa

Stresa (Tel. wł.). Zaraz po śniadaniu, wydanem przez Mussoliniego, członkowie angielskiej i francuskiej delegacji udali się z Isola Bella motorówkami do położonej naprzeciw Stresy, miejscowości Pallanza.

Premjerzy angielski i francuski złożyli tam wieńce przed mauzoleum generała Cadorna, sławnego z czasów wojny światowej. Gości zagranicznych oczekiwały na miejscu kompanje honorowe karabinierów i innych formacyj. W drodze do pomnika generała po obu stronach drogi utworzony został szpaler przez oddział faszystowskich balilów, uzbrojony w karabiny z nałożonemi bagnetami. Przez cały czas grano na zmianę hymny francuski oraz angielski.

Wbrew oczekiwaniom, w drodze do pomnika Mussolini nie towarzyszył gościom zagranicznym, lecz był zastępowany przez bar. Aloisiego oraz min. Suvicha. Bardzo licznie na tę uroczystość zjawili się korespondenci pism zagranicznych, którzy przyjechali do Pallanzy specjalnym statkiem. Po krótkim pobycie ministrowie wrócili motorówkami do Stresy, gdzie rozpoczęto na nowo, przerwane przedpołudniem rozmowy.

Przebieg wczorajszych obrad

Stresa. (PAT.) Ogłoszono następujący komunikat: O godz. 11 odbyło się w sali muzycznej pałacu Borromeo na Isola Bella pierwsze zebranie francusko-brytyjsko- włoskie. Szef rządu włoskiego, obejmując przewodnictwo, pozdrowił serdecznie delegacje francuską i brytyjską. Obecni byli poza trzema szefami rządu: Mussolinim, Macdonaldem i Flandinem, ministrowie spraw zagranicznych Laval i Simon, podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, podsekretarz w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych Vansittart, sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, szef gabinetu włoskiego ministra spraw zagran. baron Aloisi i inni wyżsi urzędnicy.

Premjer Macdonald wyłożył obecne linje wytyczne polityki brytyjskiej, poczem min. Simon przedstawił sprawozdanie z podróży do Berlina, omawiając punkt widzenia niemiecki na: 1) pakt wschodni, 2) pakt naddunajski, 3) pakt lotniczy, 4) Ligę Narodów.

Nad temi poszczególnemi kwestjami rozpoczęła się dyskusja wstępna, poczem ustalono porządek obrad. O godz. 13,30 dyskusja została zawieszona.

Obrady podjęto o godz. 17. Na zebraniu popołudniowem delegaci francuscy wyłożyli powody, jakie skłoniły ich do odwołania się do Ligi Narodów, poczem zbadano procedurę, jaką należy stosować w tej sprawie.

O godz. 19.30 przerwano obrady, odkładając je do jutra.

Wielka Brytanja pragnie być solidarną z Francją i Włochami

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi ze Stresy:

Delegacja brytyjska złożyła wobec przedstawicieli Francji i Włoch bardzo jasne exposé o swojem stanowisku wobec zagadnień pokoju i bezpieczeństwa. Exposé zawiera oświadczenie, że W. Brytanja uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby wykazać swoją solidarność z Francją i Włochami.

Narada włosko - francusko - brytyjska zakończyła się o godz. 19,30 i była poświęcona zwróceniu się Francji do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Wielka Brytanja jest skłonna do współdziałania z wszelkiemi krokami, posuwającemi naprzód bezpieczeństwo zbiorowe w sposób praktyczny i dla niej wykonalny.

W. Brytanja gotowa jest ustalić skalę zbrojeń i skłonna do przyjęcia kontroli Ligi Narodów nad zobowiązaniami. Żadna różnica zdań zasadnicza pomiędzy trzema mocarstwami nie ujawniła się, chociaż mogą wyłonić się trudności, gdy dojdzie do kwestyj szczegółowych.

Dotychczas jeszcze nie rozpoczęto dyskusji nad możliwością wzmocnienia poszczególnych artykułów paktu Ligi Narodów, dotyczących bezpieczeństwa i pomocy dla ofiary agresji.

Partja brydża w trzech — nieobecne Niemcy wyłożyły karty na stół

Paryż. (PAT.) Konferencja w Stresie wywołuje duże zainteresowanie we francuskich sferach politycznych. Prasa zamieszcza obszerne depesze ze Stresy swych specjalnych wysłanników.

St. Brice w „Le Journal" porównuje konferencję w Stresie do „partji brydża w trzech". Nieobecnym partnerem jest Rzesza, która wyłożyła karty na stół. Stawka gry jest niemała, bo chodzi o skonsolidowanie pokoju.

„Paris Midi" twierdzi, że pierwsza część rozmów w Stresie poświęcona będzie uzbrojeniu niemieckiemu i uzgodnieniu stanowiska trzech mocarstw w tej sprawie. Zgodność poglądów między Francją a Włochami w tej kwestji nie ulega wątpliwości. Możliwe jest nawet, że oba rządy również przewidują decyzje, które mogłyby przybrać charakter aktów. Mówią, iż najpierw przedyskutowana będzie z inicjatywy Francji wspólna deklaracja, potępiająca wypowiedzenie przez Niemcy klauzul militarnych. Rząd francuski uważa jednak, że sama deklaracja byłaby niewystarczająca i że należy zapobiec na przyszłość nowym pogwałceniom traktatów przez Rzeszę. Art 16 paktu, przewidujący sankcje ekonomiczne i finansowe przeciw państwom, które wywołałyby wojnę zaczepną, posiada — zdaniem Francuzów — poważną lukę, a mianowicie sankcje ekonomiczne powinny się rozciągać także na te państwa, które naruszą traktaty. Możliwe jest, że memorandum francuskie, przygotowane przez Quai d'Orsay, zawiera wyraźnie określoną i logiczną propozycję w tej dziedzinie.

Program na dziś

Stresa. (PAT.) Program drugiego dnia konferencji (12 bm.) przedstawia się jak następuje: Podjęcie rozmów o godz. 9,30 w pałacu Borromeo. O godz. 1 po południu śniadanie prywatne w Golf-Clubie. Podjęcie rozmów o godz. 4,30 po poł. na Isola Bella. O godz. 8 wieczorem obiad w hotelu Wysp Borromejskich w Stresie, wydany przez Mussoliniego dla członków konferencji.

Echa porozumienia franko-sowieckiego

Powściągliwość prasy moskiewskiej — Ukłon Radka w stronę Niemiec — Berlin spodziewał się układu

Moskwa. (PAT). Cała prasa zamieszcza na czołowych miejscach komunikat Havasa o zamierzonem zawarciu konwencji francusko - sowieckiej, powstrzymując się od komentarzy własnych Streszczone są dość obszernie głosy prasy zagranicznej. „Prawda" zapowiada, że wedle doniesień prasy francuskiej ma być podpisany francusko - sowiecki układ o wzajemnej pomocy. Powściągliwość prasy sowieckiej stanowi jeszcze większa niespodziankę od samego projektu konwencji, zwłaszcza że należało raczej przypuszczać, iż dwustronny układ z Francją bardziej odpowiada Moskwie od pierwotnego projektu paktu wschodniego.

Korespondent londyński „Izwiestij" donosi, że, jakoby pod wrażeniem komunikatu o konwencji francusko - sowieickiej, delegacja angielska zająć ma w Stresie bardziej zdecydowane stanowisko, wyrażając zgodę na zaostrzenie artykułów paktu Ligi, skierowanych przeciwko napastnikowi, będzie jednak powstrzymywała Włochy i Francję od gwałtownego działania, które mogłoby zostać zrozumiane jako akt antyniemiecki. „Prawda" zamiary angielskie w Stresie nazywa polityką aktywnej bezczynności.

Na tle milczenia prasy sowieckiej na temat konwencji francusko - sowieckiej zwrócić należy uwagę na artykuł Radka w „Izwiestjach" witający niemiecko-sowiecki układ handlowy i zapewniający, że Sowiety nigdy nie propagowały izolowania lub okrążania Niemiec, wreszcie wyraźnie dając do zrozumienia, że poprawa stosunków pomiędzy Moskwa a Berlinem zależy wyłącznie od Niemiec

Berlin. (PAT). Szczegóły o unowie francusko - sowieckiej, opublikowała dopiero prasa poranna Dla Berlina układ ten nie stanowi niespodzianki Zdają tu sobie sprawę, że ustawa z 16 marca, wprowadzająca tak zw suwerenność wojskową Niemiec, nie pozostała bez wpływu na decyzję francuską. Jednakże szybka decyzja Paryża wywołała w Berlinie pewną konsternację. Niemieckie koła polityczne powstrzymują się od wszelkich informacyj na ten temat, dając jednak do zrozumienia, że porozumienie francusko - sowieckie potwierdziło niemieckie przypuszczenia o francuskiej polityce sojuszów, zmierzających do okrążenia Niemiec.

Konferencja państw bałtyckich

Ryga (PAT). Dziś zebrała się w Rydze nadzwyczajna konferencja przedstawicieli trzech państw bałtyckich. Na konferencję przybył z Estonji wiceminister spraw zagranicznych Laretei, ze strony litewskiej dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Urbszys i z ramienia Łotwy, sekretarz generalny M. S. Z. Munters. Zwołanie konferencji nastąpiło nieoczekiwanie, gdyż — jak wiadomo — zjazd ministrów spraw zagranicznych tych państw miał odbyć się w d. 6—8 maja.

Paryż. (PAT). W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd sowiecki zwrócił się do rządów Estonji, Litwy i Łotwy z propozycją zagwarantowania statutu terytorjalnego tych państw przez Sowiety i Francję pod warunkiem przystąpienia do paktu wschodnio - europejskiego wzajemnej pomocy. Dotychczas podobno odrzuciły tę propozycję rządy estoński i łotewski.

Aresztowanie 50-ciu komunistów

W stolicy zlikwidowano sekretarjat centralnego komitetu

Warszawa (Tel. wł.) Urząd śledczy zlikwidował zakonspirowany sekretarjat centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, który mieścił się w Warszawie przy ul. Bednarskiej 21, w mieszkaniu niejakiego Soroczyna.

Znaleziono obfity materjał, odpisy ostatnich sprawozdań, referatów i rękopisów, memorjałów i najrozmaitszych instrukcyj partyjnych. Wskutek tego zatrzymano szereg wybitnych komunistów, m. i. niejakiego Natala Horowitza, członka centralnego komitetu. Przy ul. Muranowskiej 6, w mieszkaniu niejakiej Berli Grade — znaleziono materjały komitetu, przy ul. Oboźnej znaleziono skład techniki komunistycznej i około 500 klg. najnowszych wydawictw, przygotowanych do akcji na 1 maja. Ogółem zatrzymano około 50 osób. (w)

Chaos szkolny w Meksyku

Buenos Aires. (PAT). Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Jojutla stanu Morelos władze bezpieczeństwa publicznego odkryły zwłoki prof Silvestre Gonzales, wiszące na jednem z przydrożnych drzew z przypiętym na piersiach napisem: „Za udzielanie nauki w duchu socjalistycznym" W związku z tem donoszą, że groźne wystąpienia ludności przeciw wprowadzonemu przez rząd programowi nauk w duchu socjalistycznym powtarzają się coraz częściej. Ostatnio mieszkańcy pewnej miejscowości usiłowali dokonać samosądu nad nauczycielką, która w myśl rozporządzeń wykładała w szkole teorję socjalizmu.

Nauka religji germańskiej

Berlin (PAT.) Niezmiernie ciekawe instrukcje o nauczaniu religji w szkołach wydało miasto Lipsk, polecając nauczycielom, by nauczali dzieci przedewszystkiem zasad dawnej religji germańskiej i zapoznawali je ze starogermańskim kultem i etyką. W wyższych klasach nauczyciele mają podkreślać przy nauczaniu religji rolę chrześcijaństwa, które w dużej mierze miało przyczynić się do „zdławienia germańskiego ducha wolności".

Warszawa przy zielonym stoliku

Brydż zamiast tanga — Kluby i klubiki — Kobiety przy stolikach — Rola kibiców

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Szał tańca, który ogarnął Warszawę przed kilkunastu laty, minął już dość dawno, wyparty przez nową pasję — kartomanję. Karty zawładnęły życiem towarzyskiem stolicy, która gra zapamiętale przedewszystkiem w brydża, mniej w pokiera, a ponadto w różne „belotki", „remi" i t. d. Tak jak dawniej żadna „herbatka" nie mogła obyć się bez tańców, tak dzisiaj trudno wyobrazić sobie przyjęcie popołudniowe, czy wieczorowe bez zielonego stolika. Charakterystyczne jest, że młodzież, dla której nie istniała dawniej zabawa bez tańca, woli dziś zamiast tanga — talję kart i dobrych partnerów. Panie cenią dziś u mężczyzn bardziej umiejętność licytacji i rozgrywki, niż największą perfekcję w karjoce.

W każdym niemal domu warszawskim, w kilkunastu mieszkaniach jednocześnie rozgrywają się szlemy i szlemiki, spotykają się kolory z czwórkami. W każdem gronie znajomych tworzą się kółka z kilku osób, które grywają zwykle w tym samym składzie. Każdy dobry (przynajmniej w swojem pojęciu) gracz lubi mieć stałych partnerów, aby przypadkiem nie wpaść na „partacza", który gra jak „noga".

Gra w mieszkaniu prywatnem ma jednak według fachowców szereg niedogodności. Z jednej strony sprawia często gospodarzom kłopot. Partja przeciąga się przez kilkanaście godzin, bo przegrani chcą się odegrać, a wygranym nie wypada wstać. Pani domu wartwi się, że goście są głodni, nie licząc bowiem na tak długą wizytę, przygotowała za mało tartynek. Z drugiej strony goście są często niezadowoleni, że posadzono ich w jednej partji z „fuszerami", a nie wypadało się wymówić, że ktoś przeciąga grę, a inny wygrał i wstał od stolika i t. d.

Z tych względów rozpowszechniła się ostatnio bardzo gra w klubach, które rodzą się, jak grzyby po deszczu. Poza kilku staremi klubami, posiadającemi charakter ściśle zamkniętych instytucyj, powstało ostatnio w Warszawie wiele nowych klubów, do których można uzyskać wstęp bez trudności. W klubach tych bywa naogół towarzystwo dość mieszane. Należy jednak stwierdzić, że ostatnio uczęszcza do klubów dużo osób ze sfer towarzyskich.

Każdy niemal klub posiada swoją publiczność, która nadaje ton. A więc w jednym z klubów spotykają się naogół aktorzy, dziennikarze, filmowcy, autorzy rewjowi, „światek piszący". Grają tu w brydża, a przedewszystkiem w „remi". Gra naogół nie jest wysoka, jedynie „poker" bywa dość „gruby". W innym klubie, prowadzonym przez b. aktora, spotykają się na brydżu przemysłowcy, przedstawiciele warszawskiego high-life'u, stale bywa tu kilku znanych pisarzy. W klubach istniejących przy różnego rodzaju związkach i stowarzyszeniach zawodowych przeważa oczywiście publiczność, rekrutująca się zpośród osób danego zawodu.

Co pewien czas jakiś pomniejszy klub kończy się niesławnie aferą...

Przeważnie spotyka się w klubach jedne i te same osoby. Życie klubowe wciąga, karty stają się nałogiem, który trudno opanować. Nałóg ten, nie ujęty w porę w należyte karby, staje się często niebezpieczny. Wśród bywalców klubowych znajdują się gracze zawodowi, t. j. ludzie, których jedynem zajęciem jest gra w karty. Całe życie dzielą między kawiarnię i klub. Żadnych innych zainteresowań, żadnych innych zmartwień nie ma taki typ zawodowca, z ust jego wymyka się tylko: „Mam teraz straszną passę", „od tygodnia ani razu nie wygrałem". Dla nich gra jest rzemiosłem, grają zimno, z matematycznem wyliczeniem swych szans i możliwości partnera.

A najbardziej zapaleni gracze, to panie. W klubach liczba kobiet dorównywa liczbie mężczyzn. Grają młode i starsze, wśród nich spotykają się również osoby grające zawodowo: kluby mają dużo członkiń, które nie opuściły od lat ani jednej nocy.

Kobiety grają naogół wysoko, uprawiają hazard. Lubią grać z mężczyznami, którzy jednak przekładają komplety wyłącznie męskie. Ale jest też wiele pań, widzianych chętnie i przy stolikach panów, to te, które nie „jęczą", gdy przegrywają, nie wyjmują amuletów, żeby karta się odwróciła i.... płacą gotówką.

Gdy mowa o graczach, niepodobna nie wspomnieć o „kibicach". Dzielą się na pechowych i szczęśliwych. Przesądni gracze wyszukują sobie „szczęśliwego" kibica, a przeganiają pechowego. Najgorsi są kibice, którzy zawsze wiedzą lepiej jak należało zagrać. Kibicowi wolno tylko patrzeć w karty i milczeć; za piśnięcie słówka — dostaje dymisję. Są kibice, którzy mogą całą noc przesiedzieć i radować się w cichości ducha wygraną, lub smucić przegraną gracza, któremu „kibicują". Osobliwa przyjemność! A jednak kibice lepiej znacznie wychodzą na grze, niż większość grających.

STE.

Narodowy Śląsk manifestuje swą czujność

Olbrzymi wiec Stronnictwa Narodowego w Chorzowie

W ub. poniedziałek wieczorem odbył się w Chorzowie staraniem organizacyj narodowych wielki wiec, poświęcony sprawie wzrastającej z dnia na dzień propagandy niemieckiej.

Sala, której scena była udekorowana „mieczami Chrobrego", przepełniona była do ostatniego miejsca i pomieściła około 3 000 uczestników.

Kierownik Ruchu Młodych Stron. Narodowego, poseł Tadeusz Bielecki, w półgodzinnem przemówieniu omówił obecne stosunki polsko-niemieckie, następnie poruszył sprawę dążeń rewizjonistycznych Niemiec, szykan antypolskich w Niemczech w dziedzinie szkolnictwa polskiego, a wreszcie i sprawę wyborów w Gdańsku.

Po wyczerpaniu dyskusji, która wykazała zgodność poglądów wszystkich uczestników tej manifestacji, p. Stanisław Mianowski odczytał odpowiednią rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie wśród gorących oklasków. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych i wzniesiono entuzjastyczne okrzyki na cześć przywódców obozu narodowego.

W uchwalonych przez wiecowników rezolucjach zebrani m. in. wyrażają przekonanie, że nieprzyznanie prawa publiczności jedynemu w Niemczech polskiemu gimnazjum w Bytomiu godzi w naszą dumę narodową. Zebrani domagają się od rządu polskiego natychmiastowego odebrania subsydjów i praw wszystkim gimnazjom niemieckim.

W dalszym ciągu zebrani przesyłają słowa otuchy i solidarności dla braci z poza kordonu w ich walce z szykanami niemieckiemi.

Wkońcu zebrani wyrażają całkowitą solidarność ze Stron. Narodowem w walce z zalewem niemieckim i niemiecko-żydowskim, oraz wzywają do dalszej nieustępliwej pracy dla dobra narodu i państwa. Wreszcie zebrani wyrażają pewność, że zasady „Władza dla narodu polskiego, a chleb i praca w Polsce dla Polaków", są wyrazem uczuć całego narodu polskiego i podstawą jego potęgi.

Teror hitlerowski w Gdańsku

Napaść na mieszkanie Polaka — Dziwne zachowanie policji gdańskiej

Warszawa. (Tel. wł.). W uzupełnieniu doniesień o napadzie narodowych socjalistów na mieszkanie Polaka Ternera w Brentowie koło Gdańska, dochodzą następujące szczegóły:

We wtorek wieczorem pomiędzy godziną 9 a 12 dokonano nowych napadów na Polaków. Czterej Polacy, studenci politechniki gdańskiej, wracający z Brentowa do Wrzeszcza usłyszeli dochodzący z mieszkania Ternerów płacz dzieci, a następnie zauważyli, że otworzyło się tam okno, w którem stanęła Ternerowa wołając ratunku. Wtedy jeden ze studentów, niej Międzybrodzki, posłał kolegów do telefonu, aby wezwali policję, a sam pospieszył z pomocą Ternerowi. W mieszkaniu zastał trzech umundurowanych hitlerowców, którzy rzucili się na niego. Międzybrodzki uległ przemocy, został dotkliwie pobity i skopany. Tymczasem jego koledzy starali się napróżno osięgnąć połączenie z policją. Żaden telefon nie funkcjonował wskutek przecięcia drutów. Pobity Międzybrodzki udał się na posterunek policyjny, skąd chciał zatelefonować do komisarjatu generalnego R. P. Komisarz jednakże na to nie pozwolił, przeciwnie „uwierzył" wyjaśnieniom jakiegoś hitlerowca, który przedstawił zajście jako prowokację ze strony studentów Polaków. O zajściu rychło dowiedzieli się studenci politechniki, mieszkający w polskim domu akademickim we Wrzeszczu i pospieszyli z pomocą do Brentowa. Gdy się tam zjawili, policja otoczyła ich i poddała rewizji, poszukując broni. Jeden z rewidowanych, Karpuk, miał posiadać rewolwer, inny, Radziejewski, fiński nóż. Obydwu policja aresztowała. Hitlerowców, posiadających rewolwery i sztylety, pozostawiono w spokoju.

Komisarjat Rzeczypospolitej przeprowadził dochodzenia i interwenjował w senacie i u prezydenta policji. Wczoraj wieczorem policja przesłuchała 40 studentów Polaków, których nazwiska skrzętne zapisała. Karpuk i Radziejewski są nadal trzymani w areszcie. (w)

Gdańsk. (PAT). Komisarz generalny Rzplitej Papée interwenjował u prezydenta senatu Greisera w sprawie udzielenia zadośćuczynienia, przyznania odszkodowania i ukarania winnych w związku z wypadkami naruszenia bezpieczeństwa i mienia Polaków, zamieszkałych na terenie wolnego miasta.

Z CHWILI

W jednym z ostatnich artykułów wstępnych pisma naszego podkreśliliśmy, czego w sprawie niemieckiej i w sprawie Gdańska wymaga od Polaków realizm polityczny. Zupełnie na to inaczej patrzą konserwatyści „sanacyjni".

Myśl ich idzie w stosunku do Berlina tradycyjnym torem polityki ugodowej z czasów zaborczych i „współpracy" z państwami centralnemi, sterowanemi przez Niemcy w okresie wojny. Dziś oczywiście mamy własne państwo niepodległe, ale „współpraca" z Berlinem strasznie jednak dogadza umysłowości konserwatystów zpod znaku B. B.

Niedawno — jak o tem wzmiankowaliśmy na tem miejscu — tutejszy dziennik konserwatywny, z okazji rozważań historycznych, dał odruchowo wyraz swym proniemieckim tęsknotom; teraz znowu warszawski konserwatywny „Czas" wmawia w swych czytelników, że nie trzeba się przejmować tem, co się działo i dzieje w Gdańsku, bo jednak wskutek deklaracji Hitler-Lipski zaszły w stosunkach polsko-niemieckich poważne zmiany...

Myśl polityczna tych ludzi sięga mniej więcej do czubka ich nosa. Pamięć historyczna również.

*

Z powodu zjazdu przedstawicieli kół „sanacyjnego" Związku Młodej Wsi ziemi wileńskiej bliski mu „Kurjer Wileński" pisze entuzjastycznie:

„Narodowość, wyznanie, stan majątkowy są dla ideologji kół obojętne; potrzebni są tam tylko i wyłącznie ludzie pracy, to też znajdziemy w kołach i Polaków i Białorusinów i Litwinów, Rosjan, Żydów, Karaimów, Tatarów."

Tak wygląda „ideowe" oblicze „sanacyjnego" Związku Młodej Wsi i — „sanacji" wogóle... Nie zazdrościmy...

Świąteczny numer „ILUSTRACJI POLSKIEJ" opromieni Ci wypoczynek wielkanocny.

HENRYK ŁUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

25)

X.

GROŹNY RYWAL

Wiedeń w owych latach, bezpośrednio po zawarciu pokoju, poniżony, zrujnowany, na pół wymarły, usiłował się zagłuszyć, usiłował zapomnieć o swych klęskach, wpadając w wir szaleńczych zabaw. Kiedy na przedmieściach ludność wymierała z głodu, w śródmieściu wszystkie lokale nocne były przepełnione. Strumieniami lał się szampan, a przy dźwiękach świeżo wynalezionego i z Ameryki importowanego jazz-bandu tańczyli do rana. Był to typowy taniec na wulkanie.

Albowiem Wiedeń, ten podziemny Wiedeń, miasto zrujnowanych wojną, bezdomnych nędzarzy, miasto zdemobilizowanych żołnierzy, chwilowo bezrobotnych, burzył się i wrzał jak wulkan, który za chwilę wybuchnie. Widmo straszliwej rewolucji wisiało nad dawną stolicą naddunajską, jak miecz Damoklesa.

Ludzie, zmęczeni czteroletnią wojną, nie chcieli nawet myśleć o tej nowej burzy, która nadciągała groźna, wszystko niszcząca. Szukali zapomnienia w alkoholu, w tańcach, w szaleńczem rozpasaniu zmysłów. Przedewszystkiem chcieli zapomnieć o wojnie, a potem zapomnieć także o tem niepewnem, tajemniczem, groźnem jutrze. Wydawali tysiące nietylko paskarze wojenni, ale trwonili resztki fortuny ludzie, którzy właściwie nie mieli już nic do stracenia.

Wielkiem powodzeniem cieszyły się wówczas również przedstawienia w cyrku Buscha. Gdy Hanussen zjawił się w Wiedniu, królował w tym cyrku słynny atleta żydowski, Zygmunt Breitbart.

Zygmunt Breitbart, „najsilniejszy człowiek świata", imponował nie tylko swą fenomenalną siłą i zdumiewającemi produkcjami, ale i wspaniałym wyglądem zewnętrznym. Gdy wjeżdżał na arenę cyrkową, stojąc na rzymskim wozie, przyozdobionym w gwiazdę izraelską, do którego zaprzęgnięte były cztery białe konie, okryty skórą lamparcią, prawie nagi, cyrk szalał z entuzjazmu. Wyglądał jak Dionizos, czy też Herkules, odbywający wjazd triumfalny. Nie tylko podnosił ciężary, których nikt nie mógł nawet poruszyć, lecz łamał rękami sztaby żelazne, lub dawał rozbijać sobie młotkiem olbrzymie bryły kamienne, które kładł na piersiach. Zdawał się być zbudowany ze skały i spiżu, niezwykle przytem harmonijnie, jakby posąg klasyczny, wyrzeźbiony przez wielkiego artystę.

Jeden z nielicznych w Wiedniu, w tem mieście błyszczącej nędzy, roztaczał bezkarnie dokoła siebie przepych i bogactwo. Lecz ulica, której był ulubieńcem, nie brała mu tego za złe. Gdy „król ciężarów" w wspaniałym samochodzie przejeżdżał przez dzielnicę robotniczą, wielkopańskim gestem rzucając dokoła pieniądze, tłum oklaskiwał go entuzjastycznie. Albowiem razem z temi groszami, dawał jednocześnie tłumowi — zapomnienie.

Gdy Hanussen po raz pierwszy wystąpił w tym samym cyrku, Breitbart był bożyszczem tłumu i stał u szczytu sławy. To było powodem, że produkcje Hanussena nie wywierały większego wrażenia. Oklaskiwano go wprawdzie, ale jednocześnie niecierpliwie oczekiwano na numer Breitbarta i gdy ten wreszcie zjawiał się na arenie, witano go burzą oklasków.

Hanussen był zbyt ambitny, aby przejść nad tem do porządku dziennego, aby zadowolić się odgrywaniem drugorzędnej roli. Walkę z groźnym rywalem rozpoczął od tego, że rozpuścił w prasie pogłoskę, że Breitbart jest Żydem i to Żydem galicyjskim. Ten świeżo upieczony aryjczyk skandynawskiego pochodzenia, stał się naraz zażartym antysemitą!

Lecz Breitbart posłużył się tą samą bronią. Odkrył i ogłosił to również publicznie, że i Hanussen jest Żydem galicyjskim i że nazywa się Steinschneiider. Cała ta polemika nie wpłynęła zupełnie na zmniejszenie popularności Breitbarta, a tylko ośmieszyła Hanussena.

Hanusem nie dał jednak za wygrane. Szukał dalej innego sposobu na radykalne unieszkodliwienie swego rywala. Wieleż to razy, ukryty za portjerą, zakrywającą wejście do garderoby artystów, obserwował podczas przedstawienia produkcje Breitbarta, starając się przeniknąć w tajemnicę jego powodzenia. Osobisty jego sekretarz Aga Dzino śledził z jego polecenia Breitbarta poza cyrkiem i donosił Hanusenowi o każdym szczególe jego prywatnego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIŚ
poraz ostatni
w kinie
APOLLO
wspaniały film
z życia carskiej Rosji
MOSKIEWSKIE NOCE
w kinie
METROPOLIS
szampańska
komedja wiedeńska
KWIACIARKA z PRATERU
D 2082

Kwiecień
12
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Juljusza op.
Sobota: Hermenegildy m
Kalendarz słowiański
Piątek: Lubosława
Sobota: Przemysława
Słońca: wschód 5.04
zachód 18.44
Długość dnia 13 g 40 min
Księżyca: wschód 11.54
zachód 2.47
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (Sekcja Pedagogiczna), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego Sekcja Eucharystyczna), adoracja ul. Zielona 2;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek, zebranie gł. wydz. w „Marianum", ul. Szewska 18;
o 19.30 „Sokolice", w salce Wlkp. Szkoły Muzycznej, ul. Ratajczaka 36;
o 20 Koło Oficerów Rez. 57 p. p. — walne zebranie w kasynie ofic. 57 p. p., ul. Bukowska 20;
o 20 B. Żołnierze 86 p. p., u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz-Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszka Fudzińskiego o godzinie 15.30 pl. Sapieżyński 3. — Śp. Stanisławy Andrzejewskiej o godz. 16 z kaplicy cment. na Górczynie. — Śp. Teofila Ludwiczaka o godz. 16.30 z kaplicy cment. Św. Wojciecha. — Śp. Heleny z Kuczyńskich Orańskiej o godz. 16.30 z kaplicy cment. Św. Marcina ul. Bukowska.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Kochany Augustynek".
Teatr Polski: Dziś — „Cudzik i Ska". (Premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Azais", gościnny występ Junoszy-Stępowskiego.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — **nr. 77-72.**
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim —

TELEFONICZNE BIURO ZLECEŃ

budzenie, załatwienie rozmów w czasie nieobecności, podawanie czasu i t. d. **nr. 49-27.**

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś najweselsza operetka króla muzyki operetkowej Falla „Kochany Augustynek". Najweselszy ten przebój sezonu gromadzi na każdem przedstawieniu tłumy publiczności, która entuzjastycznie oklaskuje piękne melodje operetki, dowcipy i sytuacje. W sobotę również „Kochany Augustynek".

Z Teatru Polskiego

Dziś premjera najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i Ska", która w Warszawie grana jest ciągle przy kompletach. Obsadę stanowią najlepsze siły zespołu z pp. Pawłowską (nowo pozyskana artystka z teatrów warszawskich) Korecką, Niedziałkowską, Noskowskim, Bogusławskim, Szubertem, Tylczyńskim, Ziejewskim i Baryką. Reżyserja R. Zawistowskiego. Nowa pełna wystawa p. Z. Szpingiera. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 „Mecz małżeński" po cenach zniżonych.

Z Teatru Nowego

Dziś, w piątek po raz drugi gościnny występ mistrza sceny polskiej Junoszy-Stępowskiego, przyjmowanego na wczorajszem przedstawieniu bardzo gorąco przez licznie zebraną publiczność. Jutro trzeci i ostatni występ wielkiego artysty, spieszącego na niedzielne przedstawienie do stolicy.

Kinoteatr zawalił się

Szanghaj. (PAT) W Kantonie (Chiny płdn.) zawalił się podczas seansu gmach jednego z kinoteatrów. 12 osób straciło życie pod gruzami, 50 odniosło ciężkie obrażenia.

„Strzelcy" skazani za pobicie robotnika

Proces przed sądem w Starogardzie

Starogard, 10 kwietnia.

Przed sądem w Starogardzie toczył się proces przeciw członkom „Strzelca", oskarżonym o ciężkie pobicie robotnika Jana Kupsza. Było to tak:

Dnia 17 września ub. r. wracał z uroczystości wojskowych ze Starogardu do Brzeźna uzbrojony i umundurowany oddział „Strzelca", który zatrzymał się przed wioską w rowie przydrożnym. W tym czasie wracał na rowerze od pracy robotnik Jan Kuptz, lat 47, w towarzystwie innego robotnika. Gdy zbliżał się on do leżących strzelców, odezwały się okrzyki: „zwalić go", „nie przepuścić go". Jeden ze „strzelców" przewrócił potem przejeżdżającego spokojnie robotnika, bijąc go pięścią po głowie. Przybiegli też inni „strzelcy" i otoczywszy Kuptza kołem bili go kolbami. Gdy nareszcie napadniętemu udało się wyrwać z rąk rozwydrzonych napastników, udało się za nim w pogoń 2 „strzelców", nie szczędząc mu uderzeń karabinami.

Poszkodowany wytoczył skargę prywatną 13 „strzelcom" z Brzeźna. Na rozprawie przesłuchano kilku naocznych świadków zajścia, którzy wykazywali winę oskarżonych, nie byli jednak w stanie podać nazwisk napastników za wyjątkiem 3 „strzelców". — Z odczytanego świadectwa lekarskiego wynikało, że robotnik Kuptz doznał ogólnych obrażeń cielesnych i przez 8 dni nie był zdolny do pracy.

Sąd skazał oskarżonych „strzelców" Jana Winkelmana i Gajewskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata, uwalniając dla braku dowodów pozostałych oskarżonych.

Dodać należy, że wioska Brzeźno jest już głośna w całej Polsce: mówił o niej w Sejmie poseł Liwo, a przed kilku tygodniami skazano na 3 lata więzienia „strzelca" Paluchowskiego z Brzeźna za zamordowanie narodowca Wickiego.

(c. s.)

Tragedja czterech emigrantów austrjackich

Przekradając się nocą do ojczyzny, utonęli na granicy

Salzburg. (PAT.) Ośmiu członków „Legjonu austrjackiego" usiłowało przedostać się nocą przez rzekę graniczną Saalach do Austrji. Około godziny 1 w nocy austrjacka straż graniczna spostrzegła 4 ludzi, znajdujących się w wezbranym skutkiem topnienia śniegów strumieniu i wzywających pomocy. Zanim jednak strażnicy zdołali pospieszyć tonącym z pomocą, fale ich pochłonęły. Czterem innym udało się przedostać przez granicę. Zostali oni aresztowani i oddani pod sąd za zdradę stanu, w ten bowiem sposób kwalifikowane jest należenie do „Legjonu austrjackiego".

Nielegalny ruch graniczny odbywa się jednak i w drugą stronę. W środę aresztowano na granicy austrjacko-niemieckiej narodowego socjalistę Lorenza Zabę w chwili przekraczania granicy w stronę Niemiec. Zaba był ścigany w Austrji za przestępstwa polityczne.

Dwa wykolejenia pociągów

Katowice. (PAT.) Między Maciejkowicami a Brzezinami Śląskiemi wykoleił się parowóz kopalnianej kolejki wąskotorowej wraz z 8 wagonami, napełnionemi miałem węglowym. Zarówno parowóz, jak i wykolejone wagony stoczyły się z nasypu do przyległego stawu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Wypadek spowodowany został obsunięciem się nasypu podmulonego wodą.

Zawiercie. (PAT.) Na stacji Myszków przy wjeździe na bocznicę wykoleił się częściowo pociąg towarowy, naładowany węglem. Sześć wagonów wyskoczyło z szyn, przewróciło się i zatarasowało tor. Ruch pociągów w stronę Częstochowy wstrzymany był przez dwie godziny. Ofiar w ludziach nie było. Na miejsce wypadku przybyła komisja kolejowa z Częstochowy.

Minister rolnictwa w Poznaniu

Minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski zlustrował po śniadaniu, wydanem przez p. wojewodę w Bazarze, Państwowy Bank Rolny, Dyrekcję Lasów, Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych, Wlkp. Izbę Rolniczą i odbył szereg konferencyj. Wieczorem p. minister konferował z prezesem Wlkp. Izby Rolniczej. Dzisiaj, w piątek, wyjeżdża rano na objazd województwa, a następnie do Torunia.

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego

Wczoraj wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami 5124, 14752, 17459, 23845, 28761, 39145 we wszystkich 10 serjach wypuszczonych. Wylosowane bony wykupywane będą przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

„Rzeczpospolita poetów" nagrodzona

Kraków. (PAT.) W czwartek wieczorem w mieszkaniu prezesa Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie, członka Akademji Literatury, Karola Huberta Rostworowskiego, odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Związku za rok 1934. Nagrodę przyznano Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za utwór sceniczny p. t. „Rzeczpospolita poetów", wystawiony niedawno w Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.

„Kalevala"

Warszawa. (PAT) W wielkiej sali Tow. Naukowego Warszawskiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 100-lecia eposu narodowego Finlandji „Kalevala", zorganizowana przez Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich oraz Towarzystwo Polsko-Fińskie.

Obchód zagaił prezes Tow. Literatów i Dziennikarzy Ossendowski, zaznaczając, że obecna uroczystość jest wyrazem hołdu społeczeństwa polskiego dla fińskiego eposu narodowego, a zarazem wyrazem wdzięczności dla Finlandji za wspaniały obchód 100-lecia „Pana Tadeusza", jaki odbył się w ub. roku w Helsinkach. Zkolei prof. Rostafiński wygłosił prelekcję pod tytułem: „Narodowe tło Kalevali". Po tem przemówieniu wybitny polonista i wielki przyjaciel Polski prof. Józef Mikkola, specjalnie przybyły z Helsinek, odmalował tło oraz dał charakterystykę bohaterów epopei fińskiej.

115 kamienic na licytacji

Warszawa (Tel. wł.) Warszawskie towarzystwo kredytowe miejskie wystawiło na licytację 115 kamienic o wartości ogólnej 12 miljonów złotych.

Krwawa walka o ziemię

Meksyk. (PAT). W pobliżu miasta policja zmuszona była do użycia broni przeciwko włościanom, którzy usiłowali zawładnąć ziemią, będącą własnością rządu. 14-tu włościan zostało zabitych, kilkudziesięciu jest rannych.

Osiem osób zginęło w katastrofie lotniczej

Moskwa (Tel. wł.) Jak donoszą z Władywostoku, wydarzyła się wczoraj na zachód od wyspy Sachalin straszna katastrofa samolotowa. Duży sowiecki samolot pasażerski z dotychczas niewyjaśnionych powodów runął na ziemię, przyczem śmierć poniosło 8 osób.

Przepowiednia pogody na piątek, 12 bm.: Naogół dość pogodnie o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

!!!
nr. 8012
Szanownej Publiczności
zwracamy uwagę na dzisiejsze popołudniowe premjerowe ogłoszenie kin
APOLLO i METROPOLIS

SPORT

Piłka nożna

„Legja" warszawska organizuje w dniu 22 bm. (drugi dzień świąt Wielkiejnocy) mecz z drużyną wiedeńską „Wiener Sport Club". (PAT)

Piłkarze śląscy walczą na trzech frontach. Dzień 12 maja, w którym piłkarska reprezentacja Polski spotka się z Austrją w Warszawie, wolny jest od rozgrywek ligowych.

Dzień ten zarząd śląskiego OZPN wykorzysta na rozegranie trzech spotkań reprezentacyjnych. Mianowicie: pierwszy garnitur Śląska zmierzy swe siły z reprezentacją Austrji w Katowicach, drugi garnitur wyjedzie do Poznania na mecz Poznań — Śląsk, wreszcie trzeci garnitur rozegra zawody z zespołem m. Gliwic w Gliwicach na Śląsku Opolskim. (PAT)

Kolarstwo

W. T. C. najstarsze i największe towarzystwo kolarskie w Polsce, czuje się głęboko dotknięte zawieszeniem przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich, uważając zawieszenie to za moralnie nieuzasadnione, a formalnie — bez dostatecznych podstaw karnych.

Jak się dowiadujemy, W. T. C., nie osiągnąwszy rezultatu w swoich usiłowaniach bezpośredniego załatwienia sprawy w zarządzie PZTK, zamierza zgłosić swoje wystąpienie ze związku i swoją dalszą pracę kolarską szerzyć poza ramami związku.

Miejmy nadzieję, że do wystąpienia tego nie dopuszczą czynniki, zainteresowane w pomyślnym rozwoju naszego sportu kolarskiego. (PAT)

Zbrodnia i samobójstwo ucznia

Królewiec (PAT). Prasa litewska donosi, że w szkole technicznej w Kiejdanach uczeń, nazwiskiem Feliks Cziwas, dwoma wystrzałami z rewolweru zastrzelił nauczyciela inż. Jerzego Monkiewiczusa za to, że wystawił mu stopień niedostateczny z geodezji. Po dokonaniu zabójstwa Cziwas popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę.

Wybuch w laboratorjum

Berlin (Tel. wł.) W Merseburgu w zakładach Leuna nastąpił w czwartek przed południem w jednym z laboratorjów, podczas prób laboratoryjnych, wybuch bańki gazowej. 4 pracowników laboratorjum, w tem niejaki Józef Kukaska z Halle, zginęło na miejscu.

Kawę na ławę

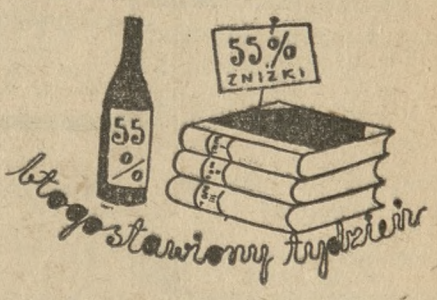

Ten tydzień dał dużo sensacyj,
Które nam troski zmniejszą —
Bo mamy tańszą książkę
I wódę mamy mocniejszą.

Pozatem Tosiek i Mosiek
Ze Lwowa na fali zjechali,
Gadali na cel dobroczynny
I prawie tysiączek zabrali.

Marjanka „Tajny Detektyw"
Nareszcie poszedł do kata,
Bo wkońcu nawet Dąbrowski
Przekonał się, że to szmata.

I jeszcze jest jedna nowość,
Co pewnie ucieszy wielu:
Świnie odtąd mrzeć będą
Na elektrycznym fotelu...

ARTUR MARJA.

Z walnego zebrania „Warty"

Tow. Opieki nad dziećmi szkolnemi

W czwartek w lokalu „Strzechy" przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23 odbyło się walne zebranie „Warty". Tow. Opieki nad dziećmi szkolnemi w Poznaniu. Zebranie zagaiła p. Begalowa, wspominając niezapomnianą postać wielce zasłużonej działaczki z czasów zaboru pruskiego Anieli Tułodzieckiej i podkreśliła, że „Warta" zmieniła swą działalność na opiekę nad dziećmi szkolnemi, aby je uszlachetniać i wychowywać w bojaźni Bożej.

Na przewodniczącą zebrania powołano p. Wrzesińską, na sekretarkę p. Marcinkowską. Po odczytaniu protokółu, p. Michałkiewiczowa złożyła sprawozdanie z działalności zarządu. Jak wynika ze sprawozdania, „Warta" pomimo trudnych warunków finansowych rozszerzała nadal swą opiekę nad dziatwą szkolną w ogródkach na Jeżycach i na Śródce. Uczęszczające do ogródków dzieci rzemieślników, robotników, urzędników, bezrobotnyh i sieroty pozostawały pod opieką wykwalifikowanej ochroniarki i pań dyżurujących i otrzymywały codzień podwieczorek. Dzięki ofiarności społeczeństwa, działalność „Warty" nie doznała przerwy. Saldo na rok 1935 wynosi 1 735 zł. Zkolei skarbniczka p. Maniewska przedstawiła zestawienie kasowe, poczem na wniosek komisji rewizyjnej, w osobie p. Cynkowej, udzielono zarządowi absolutorjum. Po omówieniu programu pracy na 1935 rok przyjęto wniosek p. Cegielskiej o zatwierdzenie nadwyżki z kom. ku utrwaleniu czci A. Tułodzieckiej i dokonano ponownego wyboru ustępujących członkiń zarządu. W wolnych wnioskach wyrażono podziękowanie pp. ofiarodawcom oraz instytucjom za dary i subwencje, poczem przewodnicząca zamknęła zebranie, wyrażając życzenie, aby się znalazł jakiś szlachetny ofiarodawca, któryby umożliwił „Warcie" prowadzenie działalności całorocznej, dotychczas bowiem trwa ona tylko przez okres 5 miesięcy letnich. (sk.)

Napad bandytów na bank

Halle. (PAT). Dzisiaj rano w pobliżu filji „Reichsbanku" dokonano napadu na inkasenta, który został ciężko ranny w głowę. Bandyci porwali tekę, zawierającą 10 tys. mk., poczem zbiegli samochodem w kierunku granicy czechosłowackiej.

Czehura jednak ułaskawiony

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent R. P. na powtórny wniosek ministra sprawiedliwości, przedstawiony ze względów humanitarnych, ułaskawił Gabrjela Czehurę, mordercę ś. p. sędziego Krzosa, który w ub. tygodniu miał być stracony w Rzeszowie, a tuż przed egzekucją uległ atakowi nerwowemu. (w)

W Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu wybuchł przed kilku dniami pożar. Tłum gapiów przygląda się akcji ratowniczej.

Z sali sądowej

PROCES BANDYTY WYREMBKA

W dniu 15 bm. odbędzie się proces przeciwko bandycie Marjanowi Wyrembkowi, zabójcy śp. posterunkowego Bolesława Szałkowskiego, którego zastrzelił kilku strzałami z rewolweru w nocy na 24 grudnia r. ub. w czasie pościgu po dokonaniu włamania do piekarza Handtkego na Górnej Wildzie nr. 22.

Wyrembek, jak wiadomo, zdołał wówczas narazie zbiec wraz ze swym towarzyszem Czerwińskim. Już 5-go stycznia rb. policja wyśledziła jednak, iż bandyta ukrywa się w okolicach Kórnika i zaczęła mu następować na pięty. Wyrembek, aby ujść pościgowi, steroryzował rewolwerem jadącego powózką Kazimierza Mielocha, zmusił go do wydania mu zaprzęgu i odjechał w stronę Pierzchna. Tam zkolei, również pod grozą rewolweru, odebrał parokonny wóz Janowi Owsianemu i uciekał dalej. (k.)

SPRAWA O BLUŹNIERSTWO

Sąd okręgowy w Gnieźnie pod przewodnictwem sędziego Brandowskiego rozpatrywał w czwartek sprawę karną przeciwko 27-letniemu sekretarzowi adwokackiemu Marjanowi Szejdzie, pochodzącemu z Trzemeszna, a zamieszkałemu obecnie w Poznaniu. Sprawa Szejdy była następująca: We wrześniu ub. roku, jadąc koleją z Gniezna do Trzemeszna, Szejda zelżył słownie pewnego księdza, jadącego tym samym pociągiem, oraz wyszydzał wiarę katolicką i znieważał Jasną Górę. W sądzie Szejda na swoją obronę twierdził, iż nie był trzeźwy, gdy bluźnierstwa się dopuszczał. Celem stwierdzenia stanu psychicznego poddano oskarżonego badaniu przez dr. Wilczyńskiego z Dziekanki, który orzekł, że Szejda jest odpowiedzialny za swoje czyny. Świadkowie zajścia zeznali dla oskarżonego obciążająco. Sąd skazał Szejdę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Tak prokurator jak oskarżony zapowiedzieli apelację. (br.)

PROCES TRZECH LEKARZY BYDGOSKICH

Bydgoszcz. (T. wł). W związku z wypadkiem zatrucia na Szwederowie rodziny Klewiczów władze prokuratorskie pociągnęły do odpowiedzialności trzech lekarzy bydgoskich: dr. Fischbacha, dr. Reinsdorfa i dr. Wieckiego, oskarżając się o odmówienie natychmiastowej pomocy lekarskiej i spowodowanie przez to śmierci dwojga osób.

Podczas rozprawy przesłuchano wszystkich oskarżonych oraz rzeczoznawców: znanego chirurga dr. Dziembowskiego, b. naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Klikowicza oraz lekarza miejskiego dr. Nowakowskiego. W wyniku tych wszystkich zeznań sąd nie dopatrzył się winy oskarżonych i wydał w stosunku do wszystkich trzech wyrok uwalniający.

AFERA BORUCHA DENTYSTY

Warszawa. (Tel. wł.). Znany lekarz-dent. Boruch Rozenblit ze Zdołbunowa zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Równem za to, że miał w swym dowodzie osobistym samowolnie zmienić swe imię Boruch na Borys.

Następnie — jak zarzuca mu akt oskarżenia użył tego sfałszowanego dowodu przy wyrabianiu paszportu zagranicznego dla swego syna. — Oskarżony lekarz tłumaczył się, że dawniej stale używał dwóch imion Boruch i Borys i imiona te figurowały w jego papierach urzędowych. Kto dopuścił się fałszerstwa dowodu osobistego, nie wie. Miał go rzekomo otrzymać w tej formie z zarządu miejskiego w Zdołbunowie. Sąd uznał tłumaczenie Rozenblita za niewiarogodne i skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance" wyświetla film p. tyt. „Kobieta i bestja". Akcja dramatu rozgrywa się w dusznej atmosferze jednej z wysepek malajskich. Judith — śpiewaczka z podrzędnego kabaretu z bujną bardzo przeszłością, wyszła zamąż za bogatego plantatora Horacego Prina. Zamąż wyszła nie z miłości, ale dla chleba. Będąc bowiem bez pracy, nie miała innego wyjścia. Po wyjściu zamąż zakochała się w administratorze majątków męża, b. rotmistrzu Van Elst. Prin, chcąc rozdzielić żonę i Van Elsta, posłał go na sąsiednią wyspę. Na wyspach wybuchł bunt tubylców, w czasie którego Prin został zabity, a Judith i Van Elstowi udało się uciec. Film wyróżnia się pyszną obsadą. W rolach czołowych: rusałkowata Karola Lombard, Charles Langton, Charles Bickford i Żent Taylor.. (Sza.)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Przyjaciele i kochankowie" — nakręcony według noweli Decobry „Sfinks przemówił". Treścią filmu jest historja dwu przyjaciół, zakochanych w pięknej Almie Sangrito. Całą tę historję opowiedziano interesująco, zagrano doskonale (Lili Damita, Adolf Menjou, Eryk Stroheim), wyreżyserowano bez zarzutu (Schertzinger). (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 4. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.95	90.25	89.65
Berlin	213.20	214.20	212.20
Gdańsk	173.16	173.59	172.73
Holandja	358.—	358.90	357.10
Londyn	25.64	25.77	25.51
Nowy Jork kabel	5.30¼	5.33¼	5.27¼
Paryż	34.98	35.07	34.89
Praga	22.16	22.21	22.11
Sztokholm	132.25	132.90	131.60
Szwajcarja	171.69	172.12	171.26
Włochy	44.15	44.27	34.03

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	45.—
4% poż. inwestycyjna	105.—
4% poż. inwest. ser.	108.—
5% poż. konwers.	66.25
5% poż. kolejowa	77.25
6% poż. dolarowa	77.25
4% poż. premj. dol.	53.—
7% poż. stabiliz.	65.—

Tendencja niejednolita.

Akcje w złocie:

Bank Polski	88.25
Cukier	30,—
Węgiel	12,50
Lilpop	10,95
Ostrowiec serja B.	19.75
Starachowice	17.10
Haberbusch	48.50

Tendencja niejednolita.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

4. OSOBISTE

Wiersz naszego klienta!
U Webera Mieczysława, smaczne ciastka — dobra kawa, niezrównane konfitury, przyczem niezdzierają skóry. Bardzo tanio sie dostanie wyśmienite też śniadanie. Cztery słowa — prawda szczera
Wszyscy spieszą do Webera!
(Nowa 4.) ng 6781

7. SPRZEDAŻE

Do lodów
wózki, maszynę 60 litrową — Kiosk Łąkowa 6. zdg 75 067

Fryzjerski
skład z kompl. urządzeniem i dwupokojowem mieszkanie tania dzierżawa spowodu wyjazdu tanio sprzedam. Poznań, ul. Spokojna 19. zdg 75 195

Młode
INDYKI, PERLICE
golebie — poleca
JÓZEF GŁOWIŃSKI
Poznań, Br. Pierackiego 13.
p. 2083

Maszyny do pisania
małe i duże nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. — Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 23
ngr 8 303

Parcela
dworcu Łazarskim 1 000 m². — Adres Kurjer Pozn. zdg 75 194

Samochód
mały 2 osobowy, gotowy do jazdy starter, korba sprzedam korzystnie. Zaremba Górna Wilda 51.
zdg 75 185

Dla Pań!
Bielizne, bluzki jedw., pończochy, rękawiczki poleca w wielkim wyborze
L. Szłapczyński
Poznań, Stary Rynek 89.
dr 1828

Firany
story, kapy, serwety najtaniej tylko w firmie
L. Szłapczyński
Poznań, Stary Rynek 89.
dr 1829

Restauracja
pełna koncesja dobrze prosperująca, mieszkanie, sala, ogród, duże ubikacje przy stacji kolejowej i mieście południowa część Wielkopolski od 1 maja do wydzierżawienia. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 8672

Parcelę
pod domy wille, korzystnie do nabycia. Zaremba, Górna Wilda 51.
zdg 75 184

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najspieszniej. nr 6737

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Bławatnik
ekspedjent kilkoletnia praktyka pierwszorzędne świadectwa, referencje poszukuje posady zaraz lub 1. 5. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 74 922

Gorzelnik
elektrotechn. pisarz gospodarczy, wszechstronnie obeznany poszukuje posady zaraz lub 1. 7. Oferty Kurjer Poznański zdg 74 594

Ekspedjentka
rzeźnicka, pierwszorzędna siła — praktyką — szuka posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 74 951

Dziewczyna
kucharka kuchnia warszawską szuka posady bez prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 74 967

Dziewczyna
uczciwa, dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 75 000

Bufetowa
rutynowana z prowincji bez referencji, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 74 251

Uczeń
z prowincji, cukierniczy szuka posady naukę ewentl. zapłacę. — Oferty Kurjer Poznański
zdg 74 923

Poszukuję
posługi za pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 75 186

Służąca
poszukuje miejsca do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański
zdg 75 008

Służąca
własną pościelą lub bez, poszukuje posady gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 75 118

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem do wszystkiego poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 75 117

Młodszy
poszukuje jakiejkolwiek pracy 100 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański zdg 75 189

27. WOLNE MIEJSCA

Wykwalifikowana
osoba do
amerykańskiego żurnala
zaraz potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 75 241

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30. w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.
P. K. O. Poznań nr. 200 149